

Sygn. akt IX W 1183/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 listopada 2015 r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział IX Karny

w składzie:

Przewodniczący - SSR Wojciech Kottik

Protokolant – sekr. sąd. Jolanta Jarmolowicz

bez obecności oskarżyciela publ.

po rozpoznaniu w dniach 24.04, 29.05., 24.07, 26.08, 14.10 i 13.11.2015r., sprawy

A. B.

córki M. i K. z domu B.

ur. (...) w O.

obwinionej o to, że:

w dniu 06 grudnia 2014 r., o godzinie 07⁰⁰ na drodze nr (...) gm. (...) kierując pojazdem marki C. o nr rej. (...) nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, na skutek czego straciła panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechała poza lewą krawędź jezdni, następnie do przydrożnego rowu, po czym siłą uderzenia została przemieszczona do przydrożnego rowu znajdującego się po drugiej stronie poza krawędzią drogi powodując uszkodzenie pojazdu

- tj. za wykroczenie z art. 97 kw w zw. z art. 19 ust.1 ustawy Prawo o ruchu drogowym,

ORZEKA

I. obwinioną **A. B.** uznaje za winną popełnienia zarzucanego jej czynu z art. 97 kw w zw. z art. 19 ust.1 ustawy Prawo o ruchu drogowym i za to z mocy **art. 97 kw** skazuje ją na **karę grzywny w wymiarze 500,- (pięćset) złotych;**

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych **obciąża obwinioną zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 100,- (sto) złotych, opłatą w kwocie 50,- (pięćdziesiąt) złotych i kosztami opinii biegłego w kwocie (...),89 (jeden tysiąc sto osiemdziesiąt dwa i 89/100) złotych;**

III. na podstawie art. 627 kpk w zw. z art. 119 kpw zasądza od obwinionej na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. D. (1) kwotę 1000,- (jeden tysiąc) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika.

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

Obwiniona A. B. od 1 marca 2013 r., do 9 grudnia 2014 r. była zatrudniona w (...) należącej do K. D. (1). Bardzo często, praktycznie codziennie korzystała z samochodu służbowego m-ki C. (...) o nr rej. (...) będącego własnością pracodawcy. W dniu 05 grudnia 2014 r., obwiniona po zakończonej pracy zabrała przedmiotowy pojazd i pojechała

nim do znajomych w miejscowości P., gdzie spędziła noc. W dniu 6 grudnia 2015 r., ok. godz. 07⁽⁰⁰⁾, kiedy wracała tym samochodem do O., gdzie miała stawić się do pracy, jadąc drogą pomiędzy miejscowościami P. a (...) na skutek niedostosowania prędkości do warunków drogowych w pewnym momencie straciła panowanie nad kierowanym pojazdem, zjechała do rowu po lewej stronie drogi gdzie uderzyła przodem, jego lewą stroną, w skarpe, a następnie pojazd przemieścił się na prawą stronę drogi gdzie zatrzymał się w przydrożnym rowie. Obwiniona zadzwoniła po swojego znajomego D. S. (1), który przyjechał na miejsce i widząc uszkodzenia pojazdu zadzwonił do firmy (...) po lawetę. Samochód C. został przewieziony przez holownik z tej firmy do warsztatu samochodowego przy ul. (...) w O. i tam pozostawiony. Obwiniona dopiero ok. godz. 10-tej zadzwoniła do pracodawczyni i właścicielki pojazdu i poinformowała ją, że miała wypadek koło S.. Panie ok godz. 11-tej spotkały się w miejscu pracy, jednak obwiniona nie chciała wskazać K. D. dokładnego miejsca wypadku zasłaniając się niepamięcią. Odmówiła również wskazania miejsca gdzie pojazd pokrzywdzonej się znajduje i stwierdziła, że dowód rejestracyjny pojazdu został jej zabrany przez przejeżdżający patrol Policji. Dopiero w dniu 09 grudnia 2015 r., kiedy pokrzywdzona zagroziła obwinionej zawiadomieniem organów ścigania A. B. wskazała miejsce przechowywania samochodu zniszczonego w wyniku wypadku.

(dowód: kopia karty zdarzenia drogowego k. 7, notatki urzędowe k. 9, 10, 30, 31, kopia zawiadomienia pokrzywdzonej k. 11-12, kopie dowodu rejestracyjnego i ubezpieczenia k. 13 14, 131; kopie zdjęć 15-22; kopia oświadczenia obwinionej k. 23; protokół oględzin k. 34-35, 53 -54; częściowo opinia rzeczoznawcy R. P. k.38-47; szkic miejsca zdarzenia k. 55, zdjęcia k. 56; opinia rzeczoznawcy A. P. k. 70 – 92; Płyta CD ze zdjęciami k. 127; kopia zaświadczenia o badaniu technicznym k. 122, 130; oświadczenie K. J. k. 143; kopia zapisu z notatnika k. 145; zapis rozmowy telefonicznej na płycie CD – k. 154; kserokopia protokołu badania –k. 177 – 177v; wydruk połączeń – k. 196-215; częściowo wyjaśnienia obwinionej k. 93 – 94; zeznania świadków - K. D. k.94 -94v, Z. S. k. 103 -103v, M. A. – k. 103v, D. K. – k. 104; częściowo D. S. – k. 104 – 104v; P. F. – k. 105; A. P. k. 132v; częściowo R. P. k. 133-133v; M. D. k. 155 -156; K. J. k. 156-156v; opinia pisemna biegłego D. J. k. 160- 170, opinia ustna biegłego D. M. k. 179-179v, 185 – 187v, 217-218)

Obwiniona A. B. nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu i wyjaśnił, że jechała drogą z P. w stronę S. z prędkością ok. 50 km/h. Jechała po prostej drodze i nagle coś się wydarzyło z samochodem i ściągnęło ją do rowu, najpierw po lewej stronie, odbiła się od skarpy tego rowu i samochód przejechał na drugą stronę i zatrzymał się w rowie po tej stronie. Po chwili wysiadła z samochodu, zadzwoniła po kolegę, który przyjechał na miejsce. To on zadzwonił po lawetę, która zabrała samochód do warsztatu na ul. (...). Podkreśliła, że samochód, którym jeździła nie był zadbane przez pracodawcę, bo bez przerwy coś się psuło i to pracodawca odpowiada za ten wypadek.

(wyjaśnienia obwinionej k. 93-94)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia obwinionej zasługują na wiarę jedynie w zakresie, w jakim opisała ona miejsce i sam moment zdarzenia tj. zachowanie pojazdu od momentu utraty panowania nad nim przez obwinioną. Nie sposób natomiast dać wiary wyjaśnieniom obwinionej w zakresie zarówno wskazywanych przez nią przyczyn wypadku i rzekomo fatalnego stanu technicznego tego auta przed zdarzeniem. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na swoistą ewolucję depozycji składanych przez obwinioną na poszczególnych etapach niniejszej sprawy i ich dopasowywania do pojawiających się dowodów. W chronologicznie pierwszym oświadczeniu obwinionej z dnia 09 grudnia 2015 r., rzekomo będącym wynikiem jej zastraszenia przez W. D., obwiniona nic nie wspomina o przyczynach utraty przez nią panowania nad kierowanym pojazdem. Z kolei podczas rozmów telefonicznych z prowadzącym czynności w postępowaniu sprawdzającym najpierw stwierdziła, że nie umie wskazać przyczyny utraty panowania nad kierowanym pojazdem i miała przyznać się do odpowiedzialności za to zdarzenie, żeby dzień później stwierdzić, że rzeczoznawca uznał, że przyczyną wypadku było pęknięcie opony i ona nie ponosi za nie odpowiedzialności.

Wprawdzie obwiniona zaprzeczyła aby użyła stwierdzeń zawartych w notatce sporządzonej w dniu 17.12.2014 r., przez świadka M. D. i przedłożyła płytę z zapisem rozmowy telefonicznej z tym świadkiem, rzekomo podważającą treść tej

notatki jednak świadek M. D. kategoricznie stwierdził, że treści obu notatek są wyraźnym odzwierciedleniem rozmów z obwinioną.

W tym miejscu należy zaznaczyć, że wprawdzie z nagrania rozmowy telefonicznej przedłożonej przez obwinioną nie wynika aby w trakcie tej rozmowy obwiniona użyła stwierdzeń, które znalazły się w którejś z tych notatek, jednak nie można wykluczyć, co zaznaczył M. D., że rozmów tych było więcej niż ta, z której zapis przedłożono. Ponadto dowodem na to, że rozmowa zarejestrowana przez obwinioną była jej jedyną rozmową telefoniczną z tym funkcjonariuszem nie może być w ocenie Sądu zestawienie połączeń przedłożone przez obrońcę obwinionej. Zestawienie to nie ma charakteru dokumentu urzędowego i co ważniejsze zawiera jedynie szczegółowy opis połączeń tzw. wychodzących z telefonu obwinionej, jak można jedynie się domyślać, o nr (...). Brak jest tam dokładnego zestawienia połączeń przychodzących co czyni niemożliwym ustalenie, czy np. po telefonie obwinionej z dnia 17.12.2015 r. ok. 12-tej, w tym samym dniu świadek D. nie oddzwaniał do obwinionej, lub też, co równie prawdopodobne obwiniona kontaktowała się ze świadkiem ponownie z innego telefonu.

Tym samym Sąd uznał, że brak jest podstaw do wnioskowania aby świadek D. sporządził dwie notatki urzędowe o treści niezgodnej z rzeczywistością. Należy z całą mocą podkreślić, że świadek ten to osoba całkowicie obca dla obwinionej, funkcjonariusz Policji, który prowadził czynności sprawdzające w postępowaniu prowadzonym w innej sprawie, zatem sporządzenie przez niego kwestionowanej notatki z dnia 17.12.2015 r., w niczym mu nie pomagało i nie miało racjonalnego celu. Tym samym Sąd uznał, że zeznania przedmiotowego świadka są w pełni wiarygodne i mogą stanowić podstawę wiążących ustaleń Sądu.

Sąd dał wiarę zeznaniom K. D. (1) – byłej pracodawczyni obwinionej. Mimo bezsprzecznego konfliktu z obwinioną można uznać je za generalnie niesprzeczne z jej wyjaśnieniami. Jedynie w zakresie dotyczącym stanu technicznego pojazdu, którym doszło do przedmiotowego zdarzenia ich relacje diametralnie się różnią. Jednak za wiarygodnością tej części zeznań świadka przemawiają zarówno w pełni wiarygodna opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków – D. M., jak i zeznania innych świadków, w tym rzeczoznawcy A. P.. Warto w tym miejscu podkreślić, że to obwiniona przedmiotowy pojazd użytkowała praktycznie na co dzień i gdyby jego stan techniczny był faktycznie taki zły powinna była to zgłaszać pracodawczyni, a w skrajnym przypadku odmówić kierowania nim, co nigdy nie miało miejsca. Obwiniona z całą pewnością nie należy do kategorii osób, które bezwolnie wykonują czyjekolwiek polecenia, w tym polecenia pracodawczyni, z którą, aż do niniejszego zdarzenia łączyły jej relacje przyjacielskie.

Sąd dał wiarę również zeznaniom Z. S., który prowadził czynności wyjaśniające w niniejszej sprawie. Należy jednak podkreślić, że świadek przyjmował za dobrą monetę wszelkie informacje uzyskane od obwinionej np. dotyczące miejsca zdarzenia. Już, bowiem pobieżne, skonfrontowanie zdjęć miejsca zdarzenia wykonanych przez tego funkcjonariusza, a wskazanego przez obwinioną musi budzić wątpliwości, czy było to faktyczne miejsce wypadku, bowiem nie ma nim śladów rycia pobocza, które musiało towarzyszyć i korespondować z poważnymi uszkodzeniami pojazdu. Podobnie zresztą można mieć zastrzeżenia do zdjęć wykonanych przez świadka D. S., rzekomo wykonanych dzień po zdarzeniu, bo i na nich nie ma żadnych uszkodzeń na obu poboczach drogi, które odpowiadałyby uszkodzeniom samochodu C.. W ocenie Sądu na wiarygodność zeznań świadka Z. S. wpływ ma również całkowicie bezkrytyczne przyjęcie opinii rzeczoznawcy R. P., której wnioski już na pierwszy rzut oka wydawały się dyskusyjne, a która okazała się wręcz fałszywa.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka M. A., właściciela warsztatu samochodowego w którym naprawiony był samochód C.. Świadek ten w sposób wyważony i nieemocjonalny opisywał zarówno zakres prac wykonywanych w tym pojeździe jak i sposób uzgadniania zakresów napraw w tym pojeździe.

W przeciwieństwie do świadka wskazanego wyżej Sąd uznał za niewiarygodne zeznania świadka D. K. właściciela innego warsztatu samochodowego do, którego trafił pojazd K. D.. Przyjął on ten pojazd nawet nie wiedząc do kogo on faktycznie należy i czyją jest on własnością i nie mając dyspozycji faktycznego jego właściciela. Mimo, że nie pamiętał dokładnej daty jedynej naprawy wykonanej w tym pojeździe to jednak pamiętał rzekomo fatalny stan techniczny tego

pojazdu. Jego zeznań nie można uznać za wiążące choćby dlatego, że informacji o stanie tego pojazdu nie mógł nawet w przybliżeniu umiejscowić w czasie, raz wskazując jesień 2014 roku a raz jesień o rok wcześniejszą.

Jako w przeważającej mierze niewiarygodne Sąd znał również zeznania świadka D. S. znajomego obwinionej, po którego obwiniona miała zadzwonić po wypadku i który miał być na jego miejscu. Z jego relacji wynikała aż nadmiernie widoczna chęć jak najmniejszego „zaszkodzenia” obwinionej, która przejawiała się w podawaniu tylko informacji, które w jego ocenie były dla niej korzystne. Świadek nawet nie próbował nakłonić obwinionej do skontaktowania się z właścicielką pojazdu, to on podejmował decyzje o miejscu przewiezienia samochodu niebędącego przecież własnością obwinionej, pomagając de facto w jego ukryciu. Mimo, iż w dniu następnym miał rzekomo wykonać zdjęcia miejsca wypadku to na zdjęciach tych brak jest śladów, które korespondowałyby z uszkodzeniami samochodu. Nawet kołpak widoczny na jednym ze zdjęć raczej nie pochodził z pojazdu C. bo ma inną ilość przetłoczeń (śrub), bo ten na zdjęciu ma ich (...), a te pozostałe w pojeździe C. (...). Brak jest na tych zdjęciach śladów rycia podłoża, odłamków plastików, co więcej z właściwości tych zdjęć wynika, że były one wykonane nie 7 grudnia 2014 r., jak deklarował ten świadek, a dopiero 10 grudnia 2014 r. Te wszystkie informacje kładą się cieniem na wiarygodności relacji tego świadka.

Sąd, mimo usilnych prób ze strony obwinionej zdyskredytowania świadka P. F. nie znalazł podstaw by uznać, że są one niewiarygodne. Nawet bliskie relacje łączące tego świadka z pokrzywdzoną nie mogą umniejszać wiarygodności tej relacji, tym bardziej, że znajduje ona oparcie w innych wiarygodnych dowodach.

Niewiele do sprawy, w ocenie Sądu, wnoszą zeznania S. A. pracownika firmy (...) przewożącego pojazd po wypadku do warsztatu na ul. (...), który zasłaniał się niepamięcią ewidentnie nie próbując nawet przypomnieć sobie szczegółów zdarzenia.

Jako wiarygodne uznane zostały zeznania świadka A. P., rzeczoznawcy, który wykonywał ekspertyzę jej pojazdu na zlecenie pokrzywdzonej w tej sprawie. Zakwestionował on ustalenia innego rzeczoznawcy ustalając, tylko na podstawie zewnętrznych oględzin pojazdu, iż brak jest oznak świadczących o tzw. wystrzale lewej przedniej opony samochodu C. oraz wskazał na prawdopodobny mechanizm powstania stwierdzonych uszkodzeń w tym pojeździe. Co istotne jego wnioski można uznać za, co najmniej niesprzeczne z ustaleniami wiarygodnych opinii biegłego sądowego.

Jako niewiarygodne Sąd musiał uznać zeznania świadka R. P. w tym zakresie w jakim potwierdził on ustalenia dokumentu sporządzonego przez siebie a nazwanego opinią (k. 38-40) Z dokumentu tego wynika sugestia, mimo, iż takiego sformułowania takiego opracowanie to nie zawiera, że w pojeździe kierowanym przez obwinioną doszło do tzw. wystrzału opony, bo tak zostało to przedstawione m. in. przez obwinioną. Co jednak najważniejsze w dokumencie tym znalazło się całkowicie fałszywe stwierdzenie, nie mające odzwierciedlenia w rzeczywistości o rzekomym przebicium opony przedniego lewego koła w części środkowej. Świadek powołał się na rzekome oględziny tej opony i wskazał nawet na miejsce rzekomego przebicia tej opony. Jednak jak się okazało po przeprowadzeniu przez biegłego sądowego rzetelnych badań tej opony, w tym oględzin wewnętrznej strony tej opony, w miejscu wskazanym przez świadka opona ta była jedynie rozcięta, a nie przebita i tym samym wersja świadka o rzekomym nagłym ujściu powietrza tym otworem jest z gruntu fałszywa i tym samym uszkodzenie to nie mogło być przyczyną utraty panowania przez kierującą nad tym pojazdem. Takie ustalenia świadka całkowicie dyskwalifikują nie tylko jego wiarygodność jako świadka ale również jako rzeczoznawcę i mogą nosić znamiona występku z art. 271 § 1 lub § 3 kk.

Jako niewiele wnoszące do sprawy Sąd uznał zeznania świadka K. J. – właściciela formy transportowej z której pochodził holownik użyty do ściągnięcia pojazdu uszkodzonego w tym zdarzeniu, bo świadek nie miał dokładnej wiedzy na temat szczegółów ważnych dla niniejszego postępowania.

Sąd podzielił natomiast w pełni wywody zawarte w obu opiniach (głównej i uzupełniającej) biegłego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych D. M. (2) w zakresie, w jakim dokonał on opisu uszkodzeń samochodu obwinionej i oceny możliwych okoliczności ich powstania. Zdaniem tego biegłego po przeprowadzeniu oględzin zarówno całego pojazdu uczestniczącego w zdarzeniu oraz szczegółowych, lewego przedniego koła doszedł on do jednoznacznych i szeroko udokumentowanych wniosków, że przyczyną utraty panowania przez obwinioną nad kierowanym pojazdem nie mógł być tzw. wystrzał tej opony, bo ujście powietrza z tego koła nastąpiło przez szczelinę

powstała między stopką opony a powierzchnią przylgową obręczy od zewnętrznej strony koła na skutek zepchnięcia stopki opony z powierzchni przylgowej obręczy najprawdopodobniej w czasie zdarzenia. W sposób jednoznaczny tym samym wykazał nieprawdziwość wniosków opinii rzeczoznawcy R. P. (2) w zakresie dotyczącym przebiccia opony tego koła wskazując, w tym w oparciu o szczegółowe oględziny i zdjęcia wewnętrznej strony tej opony, że uszkodzenie na czole tej opony miało charakter nieprzelotowy i tym samym nie mogło tamtędy dojść do nagłego ujścia powietrza. W wyniku zleconych kolejnych oględzin przedmiotowego pojazdu i możliwych do przeprowadzenia w tych warunkach sprawdzenia działania elementów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo jazdy tj. kół jezdnych, elementów układu zawieszenia oraz układu kierowniczego i hamulcowego nie ujawnił on uszkodzeń o charakterze przedwypadkowym, które występując przed zdarzeniem mogłyby mieć wpływ na jego zaistnienie. Biegły analizując zdjęcia wykonane przez obu rzeczoznawców badających wcześniej przedmiotowy pojazd doszedł do jednoznacznego wniosku, że uszkodzenia pojazdów widoczne na wykonanych wcześniej zdjęciach są tożsame z uszkodzeniami ujawnionymi przez niego.

Na rozprawach w dniu 14 października i 13 listopada 2015 r. r., biegły podtrzymał wnioski obu opinii pisemnych i dodatkowo wyjaśnił, że wiek opon, które były założone w przedmiotowym pojeździe nie dyskwalifikował ich, również zużycie bieżnika wszystkich kół mieściło się w przedziale zakreślonym przez stosowne przepisy i zużycie to było równomierne. Podkreślił, że brak wiarygodnej dokumentacji fotograficznej rzeczywistego miejsca zdarzenia nie pozwolił mu na zrekonstruowanie jego przebiegu. Po wykonaniu dodatkowych oględzin i badań stwierdził, że jeśli nawet w układzie kierowniczym pojazdu C. były luzy, to mieściły się one w zakresie dopuszczalnym dla pojazdów ciężarowych (bo jako taki pojazd ten samochód był zarejestrowany). Podkreślił, że z uwagi na uszkodzenia pojazdu nie można było uruchomić jego silnika i sprawdzić działania układu (...). Nie sprawdził również wartości sił hamujących na poszczególnych kołach z tego samego powodu, wskazując jednocześnie na zakres wykonanych oględzin i dopuszczalną różnicę sił hamowania poszczególnych osi.

W ocenie Sądu obie opinie są pełne i uwzględniają wszystkie aspekty niniejszej sprawy. W przekonaniu Sądu biegły uczynił wszystko co mógł w tych warunkach sprawdzić i zakres tych sprawdzeń znajduje uzasadnienie nie tylko w uwarunkowaniach technicznych (uszkodzeniach pojazdu) ale również w potrzebach niniejszego postępowania. Sprawdzenie sił hamulcowych na poszczególnych kołach byłoby nieprzydatne dla niniejszego postępowania, bo zadaniem biegłego było ustalenie przyczyn utraty panowania nad pojazdem przez obwinioną i ewentualne mankamenty układu hamulcowego polegające na zbyt niskiej sile hamowania na poszczególnym kole nie mogło mieć wpływu na ten element. Podobnie dokładne badanie kąтового ewentualnych luzów układu kierowniczego nie mogło mieć wpływu na najistotniejszy element postępowania tj. przyczyny utraty panowania nad pojazdem przez obwinioną i jej zjazdu do rowu. Jak biegły to w sposób jasny wyjaśnił nawet uznanie, że w układzie kierowniczym byłyby luzy większe niż dopuszczalne dla samochodu osobowego nie mogło doprowadzić do nagłej utraty panowania nad pojazdem deklarowanej przez obwinioną. Tym samym dopuszczenie dodatkowego dowodu z opinii innego biegłego z zakresu diagnostyki samochodowej nie tylko nie przyniosłoby informacji niezbędnych dla niniejszego postępowania a dodatkowo jeszcze nadmiernie by je wydłużyło i podrożyło.

Tym samym Sąd uznał, że dysponował pełnym, w tych warunkach, materiałem dowodowym pozwalającym na ustalenie sprawstwa obwinionej w zakresie zarzucanego jej czynu. Przeprowadzone dowody pozwoliły na jednoznaczne wyeliminowanie czynników zewnętrznych mających bezpośredni wpływ na skutek w postaci utraty panowania przez kierującą nad pojazdem, jej zjazd z drogi i uszkodzenie samochodu. Wykluczony został tzw. wystrzał opony tego samochodu, wpływ stanu technicznego na kierowność nim, udział osób trzecich czy też zwierzęny leśnej. Obwiniona deklarowała, że czuła się tego dnia dobrze a drogę tę również doskonale знаła. Skoro obwiniona jednoznacznie zaprzeczyła również aby przyczyną była nagła, niespodziewana i niemożliwa do przewidzenia przez nią zmiana warunków atmosferycznych i drogowych jedyna realna przyczyna jaka mogła spowodować utratę panowania nad pojazdem przez obwinioną leżała po jej stronie i była bezpośrednio zależna od niej. Tą przyczyną było niedostosowanie prędkości do warunków drogowych na tym odcinku drogi, które skutkowało utratą panowania nad pojazdem przez obwinioną, zjazdu z drogi do rowu i uszkodzenia pojazdu jej pracodawczyni. Biorąc po uwagę występujący w tej sprawie ciąg poszlak pod uwagę Sąd uznał, iż to jest to jedyny logiczny wniosek i jedyna przyczyna

zdarzenia. Obwiniona zatem swoim zachowaniem wyczerpała dyspozycje zarzucanego jej czynu z art. 97 kw w zw. z art. 19 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym

Określenie prędkość bezpieczna nie jest określeniem normatywnym i nie występuje w ustawodawstwie, jednak jest to pojęcie powszechnie używane w judykaturze i doktrynie. Sąd Najwyższy określił, że prędkość bezpieczna „jest pojęciem o charakterze relatywnym i w związku z tym żaden akt prawny nie może za pomocą wyrażonych cyfrowo wskaźników określić, jaka szybkość pojazdu jest szybkością bezpieczną” (wyrok SN z 03.08.1972 r., (...), IP 1972, nr 7-8, poz. 4). Na pojęcie prędkości bezpiecznej składa się system trzech czynników kierowca – pojazd – droga. Wszystkie one są ze sobą ściśle powiązane i zależą od siebie. Najważniejszym elementem jest tu kierowca, bo to on reaguje na zmieniającą się sytuację na drodze poprzez zmianę ruchu prowadzonego pojazdu. Za prędkość bezpieczną nie zawsze może być uznana prędkość określona liczbowo innymi przepisami, bądź znakiem drogowym, ponieważ określenia prędkość dopuszczona administracyjnie i prędkość bezpieczna nie są tożsame. Należy podzielić także pogląd Sądu Najwyższego, że prędkość bezpieczna zależy od konkretnej sytuacji na drodze. W wyroku z dnia 14.12.1976 r. uznał, że: „obowiązujące zasady bezpieczeństwa ruchu drogowego ustanowione w kodeksie drogowym nakładają na kierowców bezwzględny obowiązek zachowania szczególnej ostrożności przy kierowaniu pojazdami mechanicznymi, a w szczególności dostosowania szybkości jazdy do określonych warunków, w jakich ruch się odbywa, w sposób niezbędny dla zapewnienia maksimum bezpieczeństwa. Z reguły do wypadku dochodzi tylko wówczas, gdy szybkość jazdy – zależna wyłącznie od woli kierującego pojazdem – jest nadmierna, niedostosowana do konkretnej sytuacji drogowej” (VI KRN 391/76 (w:) R.A. Stefański, Wykroczenia drogowe. Komentarz. Zakamycze 2005)

Nie ulega wątpliwości, że obwiniona nie zachowała prędkości bezpiecznej i w konsekwencji doprowadziła do uszkodzenia pojazdu należącego do pracodawczyni naruszając tym bezsprzecznie porządek ruchu na drodze. Nieustalenie wartości liczbowej prędkości z jaką poruszała się obwiniona bezpośrednio przed wypadkiem nie stoi w sprzeczności z ustaleniem iż w realiach niniejszej sprawy prędkość ta nie była bezpieczna.

Wymierzając karę obwinionej za przypisany jej czyn Sąd dopatrywał się jako jedynej okoliczności łagodzącej brak informacji o jej karalności za wykroczenia i przestępstwa w ruchu drogowym. Jako podstawową okoliczność obciążającą Sąd uznał zachowanie obwinionej po zdarzeniu, którego nie sposób położyć na karb zdenerwowania będącego skutkiem wypadku tj. zatajenie szczegółowych okoliczności wypadku i miejsca przechowywania samochodu przed jego właścicielką. Należy podkreślić, że również dalsze zachowanie obwinionej i jej dalsze postępowanie, również podczas postępowania sądowego nie może być postrzegane jako realizowanie konstytucyjnego prawa do obrony. Kierowanie często zarzutów pod adresem byłej pracodawczyni, czy wręcz oszczerstw pod adresem swojego byłego współpracownika nie może być uznane jako realizacja prawa do obrony. Generalnie, w ocenie Sądu, sprawa ta przy minimalnym uczuciu empatii ze strony obwinionej powinna zakończyć się nawet przed etapem postępowania sądowego. Obwiniona mimo, że w wyniku własnego błędu doprowadziła do uszkodzenia mienia pracodawczyni (którym w tych okolicznościach nie miała prawa dysponować) to jeszcze zamiast uznać własną odpowiedzialność starała się wykazać wyimaginowane winy wszystkich, tylko nie siebie.

W świetle powyższych okoliczności, biorąc pod uwagę naruszenie przez obwinioną jednej z kardynalnych norm przepisów Prawa o ruchu drogowym, wymierzona jej kara grzywny nie może być postrzegana, jako rażąco surowa. Tak wymierzona kara ma skłonić ją do refleksji nad własnym zachowaniem na drodze i wdrożyć do przestrzegania porządku prawnego.

Mając na uwadze stosunkowo dobrą sytuację materialną obwinionej, Sąd z mocy przytoczonych przepisów obciążył ją wydatkami niniejszego postępowania, opłatą i kosztami wydania opinii przez biegłego uznając, iż jest ona w stanie je ponieść bez nadmiernego uszczerbku utrzymania.

Sąd na podstawie wskazanych w wyroku przepisów obciążył obwinioną również obowiązkiem zwrotu oskarżycielce posiłkowej kosztów zastępstwa procesowego pełnomocnika uznając, iż mieszczą się one w ramach zakreślonych przez przepisy i oddają w pełni nakład pracy tego pełnomocnika.